



## **Pielgrzymka Macerata-Loreto 10 czerwca 2017 r.**

### **„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”**

Drodzy przyjaciele, przybyliście na pielgrzymkę – świadomie lub nie – z potrzeby, która was poruszyła, zanim jeszcze wyruszyliście w drogę do Loreto. Zdanie sobie sprawy z tej potrzeby jest pierwszą pracą, jaka czeka was tej nocy, ponieważ tylko w ten sposób będziecie mogli wędrować nie mechanicznie i nie z poczuciem czegoś z góry oczywistego.

Ale jak pomóc sobie w rozpoznaniu naszej prawdziwej potrzeby? Wystarczyłoby po prostu zaakceptować nasze lęki, nasze cierpienia, nasze smutki czy też samotności, niczego nie cenzurując, aby uznać, jak bardzo jesteśmy potrzebujący.

Jakaż to dominująca myśl przynagliła was do wyruszenia w drogę? Co pozostaje „niczym wieża w osamotnionym polu” (G. Leopardi), pośród wszystkich wydarzeń życia, w które wielokrotnie jesteśmy wplątani, przez nie przestraszeni i rozczarowani?

Po tym, jak się zaprosił w gościnę do Zacheusza, Jezus mówi: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu”. A my? Czy nadal interesuje nas zbawienie czy też zostało ono pogrzebane pod stosem naszych przyzwyczajęń, zwyczajów? Czy wolimy zadowolić się czymś mniej, redukując nieskończone pragnienie, jakie nosimy w sercu? Jakże bardzo potrzebujemy uznać nasze prawdziwe ubóstwo!

„Błogosławieni ubodzy w duchu – mówi Jezus – albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, czyli zbawienie. Dlatego ksiądz Giussani powtarzał, że „prawdziwym bohaterem historii jest żebrak”, a Franciszek mówi: „Takie ubóstwo jest konieczne, ponieważ opisuje to, co naprawdę mamy w sercu: potrzebę Jego”.

Idźcie zatem do Matki Bożej, wspierani wzajemnym świadectwem w trakcie drogi, błagając o to ubóstwo, którego Ona jest królową, aby Bóg ulitował się nad nami; i tak jak „wejrzał na małość [dosłownie: nicość] swojej służebnicy”, popatrzył także na naszą nicość.

Waszą wędrowkę niech wam ułatwia niesione w oczach pytanie, z jakim Jezus zwrócił się do nicości Piotra: „Czy ty mnie kochasz?”. Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, jak musiał patrzeć na Piotra, by skierować do niego to pytanie, po trzykrotnym wyparci się Go? Tymczasem nawet jego zdrada nie była w stanie powstrzymać bezgranicznego współczucia Chrystusa dla niego. I czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, co musiał odczuwać Piotr, myśląc o swojej nicości, aby z głębi samego siebie wydobyć ową bezbronną odpowiedź?: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Moja ludzka sympatia jest dla ciebie; moja ludzka sympatia jest dla ciebie, Jezusie z Nazaretu” (ksiądz Giussani). Ja często czytam ten fragment Ewangelii o „tak” Piotra (J 21); jakże mógłbym kroczyć moją drogą bez ciągłego powracania do niego? Zagubiłbym się, nie byłbym w stanie rozpoznać mojej prawdziwej potrzeby i Tego, który teraz odpowiada.

Dobrej wędrowki, przepelnieni jedynie potrzebą Jego.

ksiądz Julián Carrón

Mediolan, 30 maja 2017 r.